

Kulesza, Władysław T.

Konserwatyści w obozie sanacyjnym w latach 1926-1935 : spór o konserwatywną interpretację ideologii obozu rządzącego

Przegląd Historyczny 73/3-4, 227-251

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Konserwatyści w obozie sanacyjnym w latach 1926-1935. Spór o konserwatywną interpretację ideologii obozu rządzącego.

Działalność formacji konserwatywnych była ważnym składnikiem systemu politycznego II Rzeczypospolitej. Dzięki istniejącym opracowaniom możemy dokonać wglądu w historię polskiego konserwatyzmu w latach 1918—1935¹. Jej ważnym elementem były stosunki, jakie łączyły ugrupowania konserwatywne z obozem sanacyjnym i jego przywódcą w latach 1926—1935; dowodem może być fakt, iż nowa elita władzy wyraźnie oczekiwała od konserwatystów konkretnej pomocy w pracach nad nową formułą ustrojową i jej teoretyczną oraz ideologiczną motywacją². Mniej znanym problemem związanym z tymi stosunkami były relacje pomiędzy ideologią konserwatywną a tworzoną po maju 1926 roku ideologią obozu rządzącego. Właśnie tej kwestii będą poświęcone poniższe uwagi.

Idea aliansu politycznego z konserwatystami powstała w umyśle Piłsudskiego długo przed zamachem³. Pomijając kwestię jego ziemiańskiego rodowodu oraz akceptacji przez kresowych konserwatystów jego polityki wschodniej⁴ trzeba stwierdzić, że ujawniona po 1926 roku decyzja o otwarciu politycznym w stronę konserwatystów była spowodowana kilkoma przyczynami.

Historia politycznych związków Piłsudskiego z formacjami konserwatywnymi sięga pierwszych dni wojny światowej, kiedy konserwatyści galicyjscy udzielili poparcia akcji Piłsudskiego ratując go w sierpniu 1914 roku od totalnej klęski politycznej. Utworzenie NKN-u stwarzało formalne ramy dla sojuszu konserwatystów z Piłsudskim, sojuszu który przez dwa następne lata stanowił istotny element w jego działalności, przede wszystkim w Galicji. To wtedy zostały nawiązane pierwsze kontakty, które okazały się znacznie trwalsze od doraźnej współpracy politycznej. W środowiskach konserwatywnych (na razie tylko w Galicji) doszło do przełamania nieufności wobec byłego działacza PPS. Wreszcie, i to było bardzo ważne, przez porozumienie z konserwatystami Piłsudski

¹ Są to prace W. Władyki, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926—1935*. Wrocław 1977 oraz Sz. Rudnickiego, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918—1926*. Wrocław 1981; zob. także artykuły recenzyjne książki W. Władyki: W. Sudnik, *Ten konserwatyzm jest martwy*, CzP-H 1979, z. 1, s. 153—189 oraz Sz. Rudnicki, *Konserwatyści po przewrocie majowym* PH t. LXII, 1979, z. 1, s. 119—132 oraz replikę W. Władyki, *O konserwatystach raz jeszcze*, PH t. LXX, 1979, z. 2, s. 341—342.

² Zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 118.

³ Zob. A. Wierzbicki, *Wspomnienia t. II* maszynopis w zbiorach Instytutu Historii PAN), s. 864 oraz J. Rothschild, *Piłsudski's coup d'Etat*, s. 236 n.

⁴ Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 86 n.

uzyskiwał niejako na zewnątrz swoje świadectwo, iż już nie jest działaczem socjalistycznym⁵. Ale nie był to proces ani łatwy ani szybki, bo jeszcze gdy podczas I wojny światowej Piłsudski zaproponował Z. Lubomirskiemu współpracę polityczną, musiał skwitować odmowę słowami „książe pewnie myśli, że jestem socjalistą”⁶.

W odrodzonej Rzeczypospolitej miejscem pierwszych kontaktów Piłsudskiego, pomijając okoliczności dymisji Rady Regencyjnej, stał się Sejm Ustawodawczy. Zgromadzeni w Klubie Pracy Konstytucyjnej⁷ galicyjscy konserwatyści parokrotnie udzielili Naczelnikowi Państwa decydującego poparcia; stało się tak np. w trakcie przesilenia gabinetowego w lecie 1922 roku⁸. Właśnie wtedy przydały się Piłsudskiemu dawne kontakty z konserwatystami galicyjskimi, lecz decydującym czynnikiem, który wpłynął na stosunek tych konserwatystów — posłów KPK — do Piłsudskiego po 1918 roku, był ich negatywny stosunek do endecji oraz poparcie dla jego polityki wobec kresowych mniejszości⁹. Na tym odcinku doszło do kolejnego zbliżenia Piłsudskiego z ugrupowaniami konserwatywnymi. W wyborach 1922 roku pojawiły się listy Unii Narodowo-Państwowej oraz Państwowego Zjednoczenia Kresowego skupiające kandydatów konserwatywnych i propiłsudczykowski¹⁰.

Po roku 1922 kontakty Piłsudskiego z konserwatystami nie urwały się, a zostały jedynie utajone. Przed rokiem 1926 Piłsudski intensywnie poszukiwał możliwości zbliżenia się do konserwatystów¹¹. Starał się dotrzeć nie do znanych działaczy tych ugrupowań, lecz do osób wpływowych w kręgach konserwatywnych¹². Dzięki papierom W. Glinki wiemy, że w swych rozmowach z konserwatystami czynił on im daleko idące koncesje. Twierdził, że winno być wstrzymane wykonanie reformy rolnej oraz ograniczone ustawodawstwo socjalne¹³. Mimo, że wówczas Piłsudski nie zawsze znajdował zrozumienie u konserwatystów, którzy nie byli wtedy licznie reprezentowani w parlamencie, były naczelnik państwa stale zabiegał o ich poparcie.

O postawie Piłsudskiego decydowały dwie zasadnicze przyczyny: 1) polityczna galwanizacja konserwatystów miała w jego rachubach stać się ważnym elementem antyendecckiego frontu¹⁴. W jego zamysłach konserwatyści byli czynnikiem, który miał odciągnąć od endecji znaczną część jej klienteli politycznej (z duchowieństwem na czele)¹⁵ oraz 2) kon-

⁵ Zob. A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978, s. 257—259 oraz 268—272; zob. także tegoż autora *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 298—299.

⁶ S. Cat Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939 roku*, Londyn 1941, s. 67.

⁷ Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 61—62, 69 i 102.

⁸ Zob. J. Malicki, *Marszałek Piłsudski a Sejm*, Warszawa 1936, s. 114 oraz A. Próchnik, *Pierwsze 15-lecie Polski Niepodległej*, Warszawa 1957, s. 128.

⁹ Zob. także Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 133, 263 n.

¹⁰ Zob. A. Polonsky, *Politics of Independent Poland 1921—1939*, Oxford 1972, s. 65 oraz A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1968, s. 229.

¹¹ Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 181 oraz 254—256.

¹² Zob. A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972, s. 300.

¹³ Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 254—256.

¹⁴ Tamże, s. 173—177, 264.

¹⁵ Zob. S. Cat Mackiewicz, op. cit., s. 183.

serwatycy dysponowali cennym potencjałem intelektualnym, ważnym dla przyszłej batalii piłsudczyków o nowy ustrój państwa¹⁶.

Wśród innych przyczyn (a raczej oczekiwani) należy umieścić: 1) pomoc w perspektywicznych poszukiwaniach doktrynalnych sanacji¹⁷; 2) możliwość dotarcia do finansjery; 3) drogę kontaktu z episkopatem¹⁸; 4) możliwość dotarcia do środowisk akademickich¹⁹ oraz *last but not least* poparcie finansowe. Nic dziwnego, że już podczas zamachu Piłsudski podjął próbę nawiązania kontaktu z konserwatystami i wciągnięcia ich do bieżącej akcji politycznej²⁰.

Zebrane przez W. Władykę informacje o działalności stronnictw konserwatywnych w latach 1926—1928 wskazują, że Piłsudskiemu udało się zrealizować swój cel, czego ewidentnym przejawem były kandydatury konserwatystów na listach prorządowych w wyborach, a potem ich uaktywnienie się w utworzonym BBWR²¹. Wejście konserwatystów do obozu sanacyjnego nie było procesem łatwym, wystarczy choćby przypomnieć, jak powitała przewrót prasa konserwatystów galicyjskich i wielkopolskich²². Pomijając chronologię wydarzeń (co jest możliwe dzięki analizie W. Władyki), chciałbym skupić uwagę na płaszczyźnie ideowej i programowej tego procesu.

Pierwsze oświadczenia Piłsudskiego złożone po zamachu odpowiadały poglądom konserwatystów. Ogólne deklaracje o naprawie moralnej niezbędnej dla ratowania ojczyzny, o konieczności utrzymania stanu równowagi w społeczeństwie połączone z postulatem wzmocnienia władzy państwa oraz mocno podkreślaną apartyjnością osoby i czynu Piłsudskiego były sformułowaniami mieszczącymi się w obręb wizji i dążeń politycznych konserwatystów. Zmiany dokonane w „Noweli Sierpniowej” zyskały sobie ich uznanie, choć uwagom, że treść zmian idzie w słusznym kierunku towarzyszyły spostrzeżenia, że są one niewystarczające. 25 września Piłsudski przybył z wizytą do Nieświeża²³, a wkrótce potem wprowadził do rządu konserwatywnych ministrów K. Niezabyto-wskiego oraz A. Meysztowicza²⁴. Dodajmy, że od jesieni 1926 roku prasa konserwatywna zaczęła konsekwentnie umieszczać przed nazwiskiem Piłsudskiego tytuł Marszałek²⁵.

¹⁶ Faktyczny aspekt decyzji Piłsudskiego będzie wybijać na plan pierwszy w swych wspomnieniach Miedziński zarzucając Sławkowi niezrozumienie tej myśli Komendanta. Dla Miedzińskiego nawiązanie przez Sławka ścisłej współpracy z konserwatystami było wynikiem niezrozumienia przez szefa BBWR intencji Piłsudskiego. Zob. B. Miedziński, *Ze wspomnień o Walerym Sławku*, „Zeszyty Historyczne” t. XXIII, 1973, s. 146.

¹⁷ Zob. W. Władyka, *Konserwatycy w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, PH t. LXVIII, 1977, t. 1, s. 88.

¹⁸ Nie były to chybione rachuby, wystarczy choćby wskazać przywiezienie z Rzymu przez konserwatywnego ministra rolnictwa przed wyborami 1930 roku osobistego błogosławieństwa papieża dla Piłsudskiego. Zob. A. Polonsky, *Politics*, s. 319.

¹⁹ W. Władyka, *Konserwatycy*, s. 94.

²⁰ A. Polonsky, *Politics*, s. 167.

²¹ W. Władyka, *Konserwatycy*, s. 90 n.

²² *Rokosz*, „Czas” z 16 maja 1926; *Obłęd rokосу*, „Dziennik Poznański” z 15 maja 1926.

²³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. IX, Warszawa 1937, s. 47 oraz J. Jaruzelski, *Mackiewicz i konserwatycy*, Warszawa 1976, s. 116 n.

²⁴ Co do postaci A. Meysztowicza zob. kapitalne relacje: St. Cat Mackiewicz, *Kto mnie wołał, czego chciał?*, Warszawa 1972, s. 395 n. oraz A. Pragiera, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 334—336.

²⁵ W. Władyka, *Działalność*, s. 42.

Ważne wydarzenia w procesie zbliżenia konserwatystów do sanacji nastąpiły w następnym roku. 20 lipca Piłsudski przyjął Z. Tarnowskiego. W rozmowie położył nacisk na konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej oraz przedstawił konserwatom wyraźne zaproszenie do współpracy w tworzonej organizacji wyborczej sanacji. Równocześnie oświadczył stanowczo, że ordynacja wyborcza nie będzie przed wyborami zmieniona²⁶. Mimo przejściowego napięcia (sprawa generała Zagórskiego) 15 września doszło do spotkania²⁷ w Dzikowie. W. Sławek przybył jako osobisty przedstawiciel Piłsudskiego lecz występując zastrzegł się, że przemawia we własnym imieniu. Powtórzył zaproszenie do współpracy i umotywował je wartościami, jakie konserwatyści mogą wnieść do polskiego życia politycznego oraz chęcią stworzenia przez ekipę rządzącą apartyjnej organizacji politycznej skupiającej wszystkich zwolenników Piłsudskiego. Mówca zaznaczył, że ordynacja nie ulegnie zmianie i podkreślił, że byłoby pożądane, żeby konserwatyści weszli do organizacji politycznej obozu nie tworząc własnej partii²⁸. Zebrani konserwatyści postanowili udzielić rządowi poparcia w najbliższych wyborach²⁹.

Ważnym uzupełnieniem tych kontaktów była rozmowa jaką 16 stycznia 1928 roku przeprowadził z Piłsudskim Janusz Radziwiłł. Uzyskał on zapewnienie, że konkordat będzie realizowany. Co do kwestii rolnej Piłsudski ustosunkował się negatywnie do koncepcji ministra reform rolnych W. Staniewicza określając je jako „hazardowe” oraz zapewnił swego rozmówcę, „że nikomu w Polsce nie pozwoli zrobić krzywdy”³⁰.

Równocześnie w latach 1926—1929 w piłsudczykowskiej prasie następują charakterystyczne acz i zrozumiałe zmiany. Zmniejsza się ilość ataków na ziemiaństwo i konserwatystów w „Głosie Prawdy”, a na łamach „Polski Zbrojnej” pojawiają się jawnie prokonserwatywne publikacje, jak np. artykuł wstępny o rehabilitacji konserwatyzmu opublikowany w lutym 1928 roku³¹.

Anonimowy autor artykułu żądał rewizji starych pojęć politycznych, w tym także pojęcia konserwatyzmu, jako pojęć względnych, które muszą być odniesione na nowo do konkretnych współczesnych realiów politycznych w Polsce. W przekonaniu autora konserwatyzm odczytany na nowo miał dać się pogodzić z liberalizmem i postępem. Następnie autor stwierdzał, że we współczesnym życiu politycznym są składniki konserwatywne. W tej sytuacji zwracał się z apelem do konserwatyzmu polskie-

²⁶ Zob. H. Jabłoński, *Piłsudski a konserwatyści krakowscy*, [w:] *Studia Historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dr S. Arnolda*, Warszawa 1965, s. 162 n.

²⁷ *Protokół konferencji grup konserwatywnych z udziałem przedstawicieli Marszałka Piłsudskiego w Dzikowie w dniach 14—16 września 1927 roku*, wyd. K. Kersten, „Najnowsze Dzieje Polski” 1959, nr 2, s. 179.

²⁸ Było to jasne podsumowanie luźnych uwag J. Piłsudskiego, który domagał się od konserwatystów ukonstytuowania się w organizowaną siłę polityczną („zorganizujecie się wtedy będę z wami gadać”) i równocześnie zastrzegł się (jak np. 20 lipca 1927 roku w rozmowie z Z. Tarnowskim), że konserwatyści nie powinni utworzyć samodzielnej partii politycznej. Zob. *Protokół* s. 209 oraz W. Władyka, *Działalność* s. 26 i 67—88.

²⁹ Decyzja ta nie oznaczała totalnej akceptacji nowej ekipy rządzącej. Wśród części uczestników zebrania wystąpił Sławka zostało ocenione zdecydowanie negatywnie, zob. cytowane przez W. Władykę uwagi A. Zóltowskiego oraz Z. Lubomirskiego: W. Władyka, *Działalność*, s. 75.

³⁰ Tamże, s. 98 n.

³¹ *Rehabilitacja konserwatyzmu*, „Polska Zbrojna” nr 54 z 23 lutego 1928.

go, żeby ów odnowił się i przystąpił do współpracy politycznej z obozem Piłsudskiego, bowiem „zasadnicza linia ideologii nowej państwowości polskiej wykazuje liczne cechy nawrotu do tradycji dawnej Polski”. Stwierdzając, że w Polsce stosunki społeczne i gospodarcze nie są rewolucyjne i zradykalizowane tak aby wyrzucić konserwatystów poza nawias życia politycznego, autor konkludował, że „zdrowy społecznie i politycznie konserwatyzm umotywowany i usprawiedliwiony — broniący słusznych spraw i ogólnonarodowych wartości ma wszystkie dane ku temu aby w zgodnej współpracy z mocną myślą i wolą państwowotwórczą odegrać należną mu rolę w budownictwie państwa polskiego”.

Wgląd w proces zbliżenia oraz włączenia się konserwatystów do obozu sanacyjnego³² pozwala zauważyć elementy, które miały nań wpływ decydujący. 1) Przede wszystkim nowym władzom udało się pozyskać zaufanie większości konserwatystów swoim „poprawnym” stosunkiem do kwestii rolnej oraz Kościoła. 2) Piłsudczykowski postulaty naprawy ustroju biegly w tym samym kierunku co krytyka konserwatystów³³. 3) Deklaracje Piłsudskiego o jego bezpartyjności, o naprawie moralnej ojczyzny, w imię której złamał prawo znajdowały zrozumienie u konserwatystów. 4) Ataki na endecję nie wzbudzały sprzeciwu wśród konserwatystów (wyłączając część konserwatystów wielkopolskich), którzy nie chcieli zapomnieć endecji paktu Lanckorońskiego oraz jej demagogii w kwestii społecznej i narodowościowej³⁴. 5) Ale kluczowym czynnikiem było zaproszenie konserwatystów do obozu rządzącego po 1926 roku i umożliwienie im realnego wpływu na decyzje władz oraz prace nad nową ustawą zasadniczą. Już przed rokiem 1928 liderzy konserwatywni spostrzegli olbrzymie możliwości³⁵ jakie przed konserwatywnym polskim otworzyła oferta Piłsudskiego. Możliwość wpływania na treść przyszłej konstytucji oraz „zamrożenia” kwestii reformy rolnej oznaczały szanse politycznej i społecznej odbudowy konserwatyzmu w Polsce³⁶.

³² Stadia tego procesu można świetnie prześledzić w zachowanych okólnikach Związku Ziemiaków w latach 1926—1928, które z pozycji proendekich przesunęły się na pozycje prorządowe. Por. np. okólnik nr 602 z 19 maja 1926, okólnik nr 672 z 7 września 1927 oraz okólnik nr 745 z 5 stycznia 1928 r. [w:] Cz. Ma d a j c z y k, A. A j n e n k i e l, *Okólniki Związku Ziemiaków 1926—1928 z akt ordynacji zamojskiej*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 3, s. 161, 194 oraz 202.

³³ Najbardziej charakterystycznym przykładem była tu kwestia stosunku do sejm i konstytucji marcowej. Namietne ataki Piłsudskiego na ustawodawstwo doskonale pasowały do wyważonych krytyk „hipertrofii władzy ustawodawczej”. Zob. S. Estreicher, *Przewodnia myśl konstytucji polskiej w porównaniu do konstytucji obcych*, [w:] *Nasza konstytucja*, Kraków 1922. Szczegółowe omówienie roli konserwatywnej profesury w krytyce demokratycznych zasad konstytucji marcowej daje M. K u d e j, *Problem sejmokracji w doktrynie krytykującej konstytucję marcową*, *Prace Prawnicze Uniwersytetu Śląskiego t. II*, Katowice 1971, s. 92.

³⁴ Szerzej o tym H. Jabłoński, *Konserwatyści przed przewrotem majowym 1926 r.*, PH t. LVII, 1966, z. 4, s. 620; zob. J. Jaruzelski, *Działalność organizacji konserwatystów w Warszawie w latach 1927—1939 w świetle biuletynu WIP*; [w:] „*Studia warszawskie*” t. XIV; Warszawa II Rzeczypospolitej 1918—1939 z. 4, Warszawa 1972, s. 340 n. Dokładniej o negatywnym stosunku konserwatystów do endecji pisał K. Grzybowski, Zob. W. Władyka, *Uwagi Konstantego Grzybowskiego o polityce konserwatywnej*, PH t. LXV, 1974, z. 3, s. 530.

³⁵ Najbardziej lapidarnie ujął je A. Wierzbicki: „gdy ziemiańskim ugrupowaniem konserwatyzmu pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza zamykała dostęp do parlamentu, BBWR otwierał im drogę” (A. Wierzbicki, *Wspomnienia t. II*, s. 1197).

³⁶ Zob. wypowiedź K. Grzybowskiego cytowaną przez W. Władykę, *Uwagi Konstantego Grzybowskiego*, s. 517—518.

Zaproszenie Piłsudskiego było obwarowane paroma warunkami: 1) uznanie jego dyktatury, 2) rezygnacja przez konserwatystów z budowy własnej partii, 3) odcięcie się od endecji oraz 4) doraźne odrzucenie niektórych własnych postulatów (jak np. żądania zmiany istniejącej ordynacji wyborczej przed 1928 rokiem)³⁷.

Większość konserwatystów zdecydowała się na akceptację tych warunków. Na liście wyborczej BBWR pojawiły się nazwiska ich czołowych działaczy³⁸. W latach 1926—1935 udało się ugrupowaniom konserwatywnym zająć szczególną pozycję w obozie rządzącym. Konserwatyści działali jako grupa nacisku w otoczeniu przywódcy oraz w Bloku³⁹. Ich wpływy były znaczne. Pomijając objęcie przez nich tek ministerialnych⁴⁰ mogli oni bezpośrednio ingerować w prace naczelnych organów państwa⁴¹ oraz przedkładać swe postulaty bezpośrednio dyktatorowi i jego otoczeniu.

Trzeba zauważyć, że w tym okresie wpływy konserwatystów nie były elementem niezmiennym⁴². Ich apogeum to lata 1928—1930, czego dowodem były lokaty konserwatystów na listach Bloku. Wtedy to konserwatyści wychodząc naprzeciw życzeniom kierownictwa obozu wzięli na siebie główny ciężar prac teoretycznych nad zmianą konstytucji oraz budowania ideologicznych podstaw nowej ustawy zasadniczej⁴³.

Rok 1930 oznaczał redukcję wpływów konserwatywnych w obozie choć nadal pozostawali oni ważnym elementem Bloku⁴⁴. Niezależnie od ciągłych sporów z lewym skrzydłem BBWR oraz napięć wywołanych sprawą Brześcia⁴⁵ dwa fakty wpłynęły na osłabienie ich pozycji: 1) Finansowe poparcie konserwatystów straciło na wartości: bezwzględnie gdyż kryzys uderzył w ich zasoby finansowe oraz względnie w sytuacji gdy władza sanacji uległa wzmocnieniu i stabilizacji. 2) W obliczu nadciągającego kryzysu oraz radykalizacji społeczeństwa i wzrostu napięć klasowych konserwatyści w łonie obozu stawali się dla niego niewygodnym ciężarem politycznym⁴⁶.

Jednak konserwatystom udało się zachować wpływy w Bloku. Zawdzięczali to głównie swym związkom z grupą pułkowników oraz jej przywódcy W. Sławkowi. Te właśnie kontakty pozwoliły przetrwać im ciężkie dla nich lata 1930—1935⁴⁷. Życzliwość Sławka dla konser-

³⁷ Sam Piłsudski chyba doskonale zdawał sobie sprawę z wartości szansy jaką dał konserwatystom. Zob. A. Prągiel, op. cit., s. 336.

³⁸ Co do negocjacji, które to poprzedziły zob. ANN, Zbiór zespołów szcztąkowych. Akta sprawy nr 951/48 przeciwko Świtalskiemu Kazimierzowi, [cyt. dalej: Akta sprawy] t. 69, k. 123: notatka Świtalskiego dotycząca konferencji z 3 grudnia 1927.

³⁹ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 294.

⁴⁰ Wileński konserwatysta prof. W. Zawadzki ponad trzy lata kierował klubowym resortem gospodarczym — ministerstwem skarbu, zob. AAN, Akta sprawy t. 71, k. 79: rozmowa z Jędrzejewiczem dnia 11 maja 1933.

⁴¹ Charakterystyczne ślady takich interwencji dotyczących głównie polityki rolnej można znaleźć w notatkach Świtalskiego. ANN, Akta sprawy t. 70, k. 61 i 103: Rozmowa ze Staniewiczem dnia 2 maja 1929 r. oraz rozmowa z Lubomirskim 21 maja 1929.

⁴² W. Władyka, *Konserwatyści*, s. 99.

⁴³ A. Chojnowski, W. Władyka, *O partiach politycznych w II Rzeczypospolitej*, PH t. LXVII, 1976, z. 2, s. 276. przyp. 22.

⁴⁴ W. Władyka, *Działalność*, s. 163 n.

⁴⁵ Szczególnie mocno uderzono w konserwatystów krakowskich, zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 163—166.

⁴⁶ A. Polonsky, *Politics*, s. 356.

⁴⁷ W. Władyka, *Działalność*, s. 223—225.

watystów oraz stosunki jakie łączyły go z Januszem Radziwiłłem (czołowym zwolennikiem ich aliansu z sanacją)⁴⁸ były powszechnie znane. Decydującym elementem była tu wspólnota wizji politycznej obu polityków⁴⁹ oraz fakt, że dla Sławka konserwatyści byli jedyną formacją zdolną pomóc piłsudczykom w budowie własnej koncepcji politycznej oraz w pracach konstytucyjnych⁵⁰. To jego pomoc okazała się decydująca, gdy w latach 1933—1934 doszło do wewnątrzobozowego kryzysu i konserwatyści znaleźli się w konflikcie także z niektórymi przedstawicielami grupy pułkowników.

Tym konfliktem wewnątrz obozu należy poświęcić więcej uwagi. Niektóre z nich wystąpiły już przed 1930 rokiem. Przede wszystkim były to konflikty z lewym skrzydłem obozu rządzącego. Radykalizm ich postulatów, mimo iż mieścił się w ramach kapitalistycznego *status quo*, dla konserwatystów był niebezpieczny i nie do przyjęcia. Słusznie współczesny badacz napisał o konserwatystach że „może być paradoksem ale wcale nie komuniści, wcale nie socjaliści, ale ludzie z kręgu Związku Naprawy Rzeczypospolitej byli przez lata zmorą i przedmiotem ich najzacieklejszych ataków”⁵¹. Starcia konserwatystów z „Naprawą” były przejawem szerszego konfliktu będącego nieuniknionym następstwem specyficznej heterogenicznej struktury Bloku. Mimo, iż lewe skrzydło obozu musiało podporządkować się decyzji Piłsudskiego o zaproszeniu konserwatystów do obozu oraz przystąpić do współpracy z konserwatywnymi kolegami, niechęć i nieufność pozostały nadal aby w sytuacjach kryzysowych przybrać postać otwartych sporów i konfliktów⁵².

Obok permanentnej nieufności konserwatystów do lewego skrzydła obozu (wśród konserwatystów obawiano się nawet aby pułkownicy nie dokonali zwrotu w jego stronę)⁵³ pojawiły się inne napięcia. Niechętnie do konserwatystów odnosił się Kazimierz Bartel. Już w 1926 roku sprzeciwił się on samemu Piłsudskiemu, który już wtedy myślał o wprowadzeniu do rządu⁵⁴. W ujawnionych przed rokiem 1930 zapalnych punktach w stosunkach konserwatystów z resztą obozu część z nich leżała w sferze personaliów ale większość dotyczyła konkretnych problemów⁵⁵. Przede wszystkim konserwatyści starali się unikać otwartych dyskusji na tematy gospodarcze. Reforma rolna oraz kwestie etatyizmu i interwencjonizmu były zagadnieniami, które konserwatyści woleli dyskutować w Bloku, w węższym gronie i załatwiać je w sposób poufny, oddziałując bezpośrednio na kierownictwo obozu⁵⁶. Także stosunki sanacji z Kościołem wywoływały incydentalnie napięcia⁵⁷. Nawet w kwestiach

⁴⁸ A. Wierzbicki, *Wspomnienia* t. II, s. 1197.

⁴⁹ W. Władyka, *Działalność*, s. 110—111; tenże, *Konserwatyści*, s. 88, 99.

⁵⁰ Tenże, *Konserwatyści*, s. 95, 101, przyp. 56.

⁵¹ Zob. J. Jaruzelski, op. cit., s. 346.

⁵² Charakterystyczny był fakt wystawienia w Wielkopolsce dwóch list prorządowych w wyborach w 1928 roku. Zob. A. Czubiński, *Centrolew*, Poznań 1963, s. 71.

⁵³ Zob. fragment poufnego memoriału M. Sobolewskiego cytowanego przez A. Czubińskiego (op. cit., s. 37).

⁵⁴ W. Władyka, *Działalność*, s. 22—23.

⁵⁵ Na konserwatywnym indeksie obok czołowego naprawiacza M. Grażyńskiego oraz obozowych radykałów J. Poniatowskiego i J. Moraczewskiego znaleźli się również S. Czerwiński i S. Starzyński. Zob. A. Czubiński, op. cit., s. 37.

⁵⁶ Zob. W. Władyka, *Konserwatyści*, s. 91 n., 97, 98.

⁵⁷ Charakterystyczne są tu negatywne oceny polityki K. Świtalskiego jako szefa resortu oświaty (A. Czubiński, op. cit., s. 127) oraz przytoczone przez W. Wła-

ustrojowych (o czym dalej) zgodności poglądów co do podstawowych zasad towarzyszyły spory wynikające z faktu, że dla konserwatystów szybkie opracowanie konstytucji było absolutnie niezbędne, a dla piłsudczyków z otoczenia przywódcy jej szybkie uchwalenie nie miało tak dużego znaczenia. Przejawem tego faktu było na przykład operowanie przez Piłsudskiego sprawą reformy konstytucji jako instrumentem w taktycznej rozgrywce z opozycją w 1929 roku⁵⁸.

Mimo napięć te spory były łagodzone oraz rozwiązywane przeważnie po myśli konserwatystów⁵⁹, głównie Sławka. Odstępstwa od tej reguły wystąpiły pod koniec pierwszej połowy lat trzydziestych⁶⁰, gdy decydującą pozycję w kierownictwie obozu zajmowali już niepodzielnie najbliżsi sojusznicy konserwatystów z grupy pułkowników. Na pierwszy rzut oka wydaje się to nieprawdopodobne. Przecież to konserwatyści i pułkownicy reprezentowali prawe skrzydło obozu i stali na stanowisku bezwarunkowej obrony politycznego *status quo*.

Jednak niezależnie od tego tego mocnego spoiwa (mocniejszego tym bardziej, że konserwatyści zdawali sobie sprawę, że tylko ci partnerzy gwarantują im w sposób optymalny ich wyjątkową pozycję polityczną) współpraca tych grup nie była wolna od napięć i kontrowersji.

Nie ulega wątpliwości, że część z nich dotyczyła konkretnych osób, jak np. K. Świtalskiego, którego działalność jako ministra oświaty budziła niezadowolenie konserwatystów⁶¹. Warto dodać, że ten ostatni był do konserwatystów usposobiony negatywnie czego nie ukrywał⁶².

Jednak sprawy nie da się zamknąć w wymiarze osobistych animozji. W szeregu ważnych wydarzeń politycznych z lat 1930—1935 część przedstawicieli konserwatystów umiała zachować własne zdanie. Listę tych spraw otwiera Brześć. Część konserwatystów z Krakowa zaprotestowała przeciw zastosowanym tam metodom⁶³. Także ci konserwatyści znaleźli się wśród domagających się amnestii dla brzeskich emigrantów⁶⁴. Reforma jędrzejewiczowska nie znalazła uznania wśród konserwatystów⁶⁵. Ich prasa często poruszała kwestie wolności słowa oraz prawa do krytyki posunięć rządu⁶⁶. Wreszcie decyzja o utworzeniu obozu w Berezie

dykę uwagi A. Meysztowicza o przyczynach jego dymisji ze stanowiska ministra sprawiedliwości (W. Władyka, *Działalność*, s. 93).

⁵⁸ W. Władyka, *Konserwatyści*, s. 97 i 101; tenże, *Działalność*, s. 190 n.

⁵⁹ Najbardziej widocznym sukcesem konserwatystów było odebranie W. Stpiczyńskiemu „Głosu Prawdy” a następnie „zwinienie” tej redakcji. Zob. A. Czubiński, op. cit., s. 127; B. Singer, *Od Witosy do Sławka*, Paryż 1962, s. 64—66.

⁶⁰ A. Czubiński twierdzi, że pierwsze napięcie pomiędzy konserwatystami a pułkownikami miały już miejsce za rządów K. Bartla; A. Czubiński, op. cit., s. 126, przyp. 87 oraz s. 129; zob. także A. Polonsky, *Politics*, s. 268, 275, 293.

⁶¹ Najwięcej zadrażeń wywołała polityka K. Świtalskiego wobec Kościoła. Warto dodać, że najpoważniejsze spięcie pomiędzy konserwatystami a Świtalskim w tej materii miało miejsce już w 1928 roku, gdy w czasie akcji przedwyborczej Świtalski sprzeciwił się umieszczeniu w odezwie wyborczej fragmentu o Kościele katolickim, motywując to względem na głosy niekatolickich wyborców na Kresach. Zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 92, 130.

⁶² W marcu 1931 r. stwierdził wyraźnie mówiąc o konserwatystach w Bloku, że „przewaga tego elementu i wysuwanie jego ciągle nie jest zdrowe dla obozu”, AAN, Akta sprawy, t. 71, k. 131; Rozmowa z Panem Prezydentem dnia 24 marca 1931.

⁶³ Z. Lubomirski złożył mandat pólseki. S. Cat Mackiewicz, *Historia*, s. 221.

⁶⁴ *Amnestia*, „Czas” z 1 października 1934.

⁶⁵ Zob. W. Sudnik, op. cit., s. 175.

⁶⁶ *Rząd i prawa*, „Czas” z 2 października 1934.

Kartuskiej spotkała się z zastrzeżeniami wśród polityków konserwatywnych⁶⁷.

Spory przerodziły się w otwarty konflikt w latach 1933—1934. Powołanie gabinetu L. Kozłowskiego mającego wówczas opinię prawicowego radykała⁶⁸ uważano za początek końca konserwatystów w obozie rządzącym. W styczniu 1933 roku minister przemysłu i handlu F. Zarzycki w komisji budżetowej sejmu zaatakował konserwatystów zarzucając im zaprzaństwo i wysługiwanie się obcym interesom⁶⁹. Okazją do generalnego szturm na pozycje konserwatystów stała się sprawa żyrdowska. Pomijając jej międzynarodowe implikacje⁷⁰ trzeba stwierdzić, że nadano jej duży rozgłos a prasa rządowa z „Gazetą Polską” na czele ostro zaatakowała obozowych konserwatystów⁷¹.

W tym okresie w prasie konserwatywnej zwiększyła się liczba artykułów atakujących koncepcje etatyzmu i interwencjonizmu. Pochwalając zasadę wolnego handlu⁷² oraz głosząc, że ingerencja państwa w życie gospodarcze unicestwi wolność i samodzielność jednostki⁷³, konserwatyści domagali się jej zmniejszenia oraz ograniczenia stanu posiadania państwa w przemyśle i handlu. Obarczając winą za wzrost uprawnień państwa w życiu gospodarczym lewicę obozu publicyści konserwatywni przechodzili do uogólnień na temat radykalizmu politycznego jako zagrożenia wolności jednostki. W artykule „Czasu” pt. „Monotonia naszego radykalizmu”⁷⁴ sformułowano trzy podstawowe zarzuty pod adresem sanacyjnych radykałów. Wskazano, że dążą oni do: 1) objęcia całości życia społecznego reglamentacją prawa, 2) rozwinięcia ucisku fiskalnego do granic grożących inflacją oraz 3) rozbudowy kosztownej i wszechogarniającej biurokracji. Wszystko to miało być według konserwatystów śmiertelnym niebezpieczeństwem dla wolności⁷⁵.

Pomiędzy prasą konserwatywną a prorządową rozgorzała polemika⁷⁶. W tej ostatniej pojawiły się głosy o konieczności politycznego otwarcia na lewo. Konserwatyści replikowali, że słabość lewicy czyni tę koncepcję błędną, a realnym wrogiem sanacji jest obóz narodowy. Ten zaś rząd może zwyciężyć jedynie w sojuszu z konserwatystami⁷⁷.

⁶⁷ Co to znaczy kurs na lewo?, „Czas” z 20 lipca 1934.

⁶⁸ Zob. B. Singer, op. cit., s. 206; S. Cat Mackiewicz, *Historia*, s. 262—263.

⁶⁹ A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm*, s. 314 n. Zob. także B. Singer, op. cit., s. 163—166 oraz 146 n.

⁷⁰ Okoliczności samej sprawy do chwili obecnej są cokolwiek niejasne, w szczególności niejasna jest rola jaką w tej sprawie odegrał Matuszewski. Zob. Z. Na-górski, *Ludzie mego czasu*, Poznań 1964, s. 140—142; F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 308—392.

⁷¹ A. Polonsky, *Politics*, s. 357 n.

⁷² Co to znaczy kurs na lewo?, „Czas” z 20 lipca 1934.

⁷³ Egzekucja dóbr koronnych, „Czas” z 10 października 1934; A. Wieniawski, *Rola państwa w życiu gospodarczym*; tamże nr z 17 listopada 1934.

⁷⁴ „Czas” z 30 października 1934.

⁷⁵ Do tego rozumowania konserwatyści często nawiązywali w swych wypowiedziach. Odpierając zarzuty o omnipotencji głowy państwa w projekcie konstytucji kwietniowej stwierdzili, że prezydent jest związany prawem, w związku z czym takie niebezpieczeństwo ze strony głowy państwa nie istnieje, a jedynym realnym i największym zagrożeniem dla swobód obywatelskich jest biurokracja. (*Niebezpieczeństwo absolutyzmu i zniesienie praw obywatelskich*, „Czas” z 17 grudnia 1934).

⁷⁶ A. Polonsky, *Politics*, s. 358.

⁷⁷ Na łamach krakowskiego „Czasu” pojawił się cykl niepodpisanych artykułów zatytułowanych *Ewolucja Bloku bezpartyjnego* (20—23 września, 25—27 września). W trzecim i czwartym artykule tego cyklu 22 i 23 września) sprecyzowano tezę,

Z tej niewygodnej dla konserwatystów sytuacji wyratował ich Sławek⁷⁸ oraz fakt, że posłowie konserwatywni odegrali znaczną rolę w drugim etapie prac nad projektem konstytucji w senacie (o czym dalej). Mimo to napięcia pozostały⁷⁹ aby ujawnić się później ze wzmożoną siłą po śmierci Piłsudskiego.

Powyższe uwagi będące próbą umiejscowienia sporów konserwatystów z ich partnerami i sojusznikami z Bloku w sferze personaliów i konkretnych interesów nie wyczerpują całości zagadnienia. Należy tu uwzględnić jeszcze dwie kwestie: władzy oraz ideologii. Trzeba zauważyć, że w międzywojennym dwudziestoleciu nie wszyscy konserwatyści zrezygnowali z dążenia do zdobycia pełni władzy⁸⁰. Dla tych konserwatystów związek z piłsudczykami był jedynie etapem i instrumentem w ich działalności politycznej. Mając na uwadze obiektywną sytuację polityczną (nie tylko w obozie sanacyjnym) można zauważyć, że były to nie tyle dążenia co marzenia, ale miały one wpływ na postawę części konserwatystów⁸¹.

Kwestia ideologii wymaga obszerniejszego potraktowania w sytuacji, gdy znany jest fakt jak bardzo piłsudczycy liczyli na pomoc konserwatystów w pracy nad ideowym kształtem swego programu politycznego oraz ustrojowego. Rzeczywiście konserwatyści włączając się do obozu sanacyjnego przynieśli w wianie gotową i starannie opracowaną koncepcję polityczną oraz kapitał intelektualny i doświadczenie, którego brak doskwierał sanacji szczególnie mocno w pierwszych latach po 1926 roku. W tej sytuacji zasady skryształizowanej ideologii konserwatywnej i zbudowanej na ich podstawie koncepcji ustrojowej zderzały się z krzepnącymi dopiero wyobrażeniami grupy pułkowników. Konserwatyści nie byli skłonni do skreśleń w swych koncepcjach, jakich domagali się od nich pułkownicy. Ci byli zainteresowani jedynie w selektywnej recepcji ich koncepcji. Właśnie w sferze koncepcji tkwiło ważne źródło konfliktu — personalne i merytoryczne spory tu znajdowały swój początek i motywację. Było to interesujące zjawisko: logika realiów klasowych nakazywała konserwatystom bezwarunkowy sojusz z pułkownikami i równocześnie treści dziewiętnastowiecznego katalogu idei konserwatywnych stawały się przedmiotem sporów z ich najbliższymi sojusznikami politycznymi.

Jednak aby ustalić konkretne elementy tego sporu i sfery kontrowersji należy przypomnieć podstawowe zasady ideologii konserwatyw-

że konserwatyści są jedynym i niezbędnym dla obozu rządzącego sojusznikiem w jego walce z endecją. Wyraźnie powiedziano, że tylko zachowawcze ugrupowanie w łonie obozu może być atrakcyjne dla endeków zrywających ze swą formacją. Zob. także wcześniejsze artykuły „Czasu”: *Walka o konserwatyzm* (10 września 1934) oraz *Sojusznicy opozycji* (12 września 1934).

⁷⁸ J. Jaruzelski, op. cit., s. 190.

⁷⁹ Dla samego Sławka rozwój wypadków był dużym wstrząsem. Tak starannie montowany solidaryzm został zaatakowany od wewnątrz w samym centrum obozu. Współcześnie uważa się, że wystąpienie F. Zarzyckiego a następnie afera żyrdowska ujawniły, że dekompozycja obozu rządzącego rozpoczęła się już za życia Piłsudskiego. Zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 208, 218 n.

⁸⁰ Warto przypomnieć uwagę W. Władyki, że w obozie konserwatywnym rządów Piłsudskiego nie obdarzano całkowitym zaufaniem. Zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 221.

⁸¹ Tamże, s. 178—182.

nej⁸². Spór o definicję europejskiej ideologii konserwatywnej (bo tylko o definicję ideologii a nie fenomenowi konserwatyzmu tu chodzi⁸³) jest daleki od rozwiązania⁸⁴, stąd poniższe uwagi nie zmierzają do definitywnego ujęcia tej kwestii⁸⁵. Analizując zachowane przekazy oraz pamiętając o różnicach i rozbieżnościach pomiędzy programami konkretnych ugrupowań konserwatywnych w II Rzeczypospolitej⁸⁶ można jednak odnaleźć wspólne pryncypia w myśli ideowo-politycznej formacji konserwatywnych w interesującym nas okresie. Do tych pryncypiów zaliczano w ówczesnej literaturze następujące idee: a) światopogląd teistyczny jako podstawa życia społecznego i politycznego oraz związane z nim podkreślenie szczególnej roli religii w życiu społecznym; b) poszanowanie tradycji będące następstwem założenia, że w historii — w przeszłości znajdują się stałe i niezmiennie reguły i instytucje wyznaczające bieg życia społecznego; c) przekonanie o konieczności równomiernego i ewolucyjnego rozwoju w życiu społecznym, opartego na dążeniu do zachowania ciągłości tego życia i nienaruszania jego niezmiennych reguł; d) założenie, że interesy całości społeczeństwa stoją ponad interesem jednostki; e) uznanie własności prywatnej jako świętej i nienaruszalnej podstawy dobrobytu i życia społecznego oraz wolnej od szerokiej reglamentacji państwa; f) dążenie do silnej władzy państwowej utrzymującej ład społeczny w majestacie prawa; g) podkreślenie znaczenia zewnętrznej potęgi państwa oraz konieczności jej zapewnienia potencjałem militarnym oraz gospodarczym.

a) W ujęciu konserwatystów każda działalność polityczna musiała uwzględniać i odróżniać to co jest dobre i to co jest złe. Idealnym wzorcem i odpowiedzią na powyższy postulat były treści zawarte w religii chrześcijańskiej. Najwyższym autorytetem dla konserwatysty był Bóg. Z jego nakazów był zbudowany katalog reguł etyki bezwzględnie wiążącej konserwatystę w życiu społecznym i politycznym. Stąd właśnie szczególnie miejsce religii w życiu społeczeństwa. Ziemskim piastunem

⁸² Podstawą dla analizy będą następujące opracowania: M. Bobrzyński, *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*, Kraków 1919; K. Broel-Plater, *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*, Warszawa 1922; T. D., *Polityka konserwatywna*, Warszawa 1929; R. Dmowski, *Pisma* t. IV, Częstochowa 1938; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, Kraków 1928; tenże, *Walka z partyjniactwem*, Kraków 1929; W. Kosiakiewicz, *Idea konserwatywna*, Warszawa 1913 oraz H. Cecil, *Konserwatyzm*, Warszawa 1915, uwzględnienie tej publikacji wynika z faktu, iż konserwatyzm brytyjski był dla konserwatystów krakowskich, najbardziej aktywnych w pracy ideotwórczej, swoistym modelem idealnym. Zob. Sz. Rudnicki, op. cit., s. 222; J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1970, rozdz. V § 107 i rozdz. XI; G. Mosca, *Historia doktryn politycznych*, Warszawa 1938, rozdz. XXV, XXVI i XXXI; H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1973, rozdz. V, pkt 2, rozdz. VII, pkt 2—6; *The conservative tradition*, New York 1957; zob. również *Uchwała Rady Naczelnej SNP z dnia 11 lipca 1927* oraz *Uchwała Rady Naczelnej ZZOP z dnia 30 maja 1934*, [w:] J. Jaruzelski, op. cit., s. 350—351, 378—383.

⁸³ Zob. R. Ludwikowski, *Konserwatyzm. Uwagi na temat definicji pojęcia i jego współczesnych filiacji*, „Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Krajów Kapitalistycznych” 1978, nr 12, s. 1—23.

⁸⁴ Czego dowodem są uwagi Sz. Rudnickiego [w:] *The Polish Conservative Idea after 1918*, „Acta Poloniae Historica” nr 40, 1979. Polskie tłumaczenie fragmentów [w:] Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 5—17, 260—263.

⁸⁵ Lecz trudno się zgodzić ze zbyt zwięzłym i uproszczonym ujęciem W. Władyki, *Działalność*, s. 8; zob. uwagi W. Sudnik dotyczące tej kwestii op. cit., s. 160 n.) oraz recenzje W. T. Kuleszy pracy W. Władyki, „Acta Poloniae Historica” nr 41, 1980, s. 295—300.

⁸⁶ W. Sudnik, op. cit., s. 161 n.

i gwarantem tych reguł był Kościół. Jego instytucjom i prawom należało się szczególne miejsce w społeczeństwie oraz wyjątkowa ochrona ze strony państwa. To Kościół zgodnie z nakazem bożym uświęcił władzę państwową, lecz równocześnie nazaczył jej nieprzekraczalne granice⁸⁷.

b) Szczególne miejsce w egzystencji zbiorowości miały zajmować wartości stałe i niezienne, nadające jej właściwy sens i kierunek. W ich obronie każdy konserwatysta miał toczyć ciągły bój. Miejscem, w którym dostrzegano te niezienne wartości w ich nieskażonym kształcie była przeszłość, obecna wśród żyjących w postaci tradycji. Istotą działalności konserwatystów w życiu społecznym i politycznym miało być odróżnianie i obrona tego co nieprzemijające i niezienne od tego co ulegało zmianie. Stąd szczególna rola przeszłości jako skarbnicy niezniszczalnych reguł życia społecznego⁸⁸.

c) Konserwatyści byli oburzeni twierdzeniami, że negują oni postęp. W ich koncepcji było miejsce dla postępu. Miał to być postęp z woli bożej dla dobra całości, powolny i ewolucyjny, ogarniający etapami poszczególne elementy życia społecznego, te, które już same w sobie dojrzały do przemian. Zmiany miały przybierać postać pragmatycznych reform w majestacie prawa, reform doskonalących społeczeństwo oraz odsuwających niebezpieczeństwo gwałtownych przekształceń⁸⁹. Konserwatyści sprzeciwiali się reformom wyprowadzonym z abstrakcyjnych idei wolności i równości, dla konserwatystów reformy winny zawsze wypływać z konkretnych potrzeb i zastanych realiów życia społecznego⁹⁰.

d) Idea, że jednostka wraz z jej prawami jest pierwotna względem zbiorowości, była obca konserwatystom. To jednostka była podporządkowana społeczeństwu jako część organicznej całości, której wszystkie elementy winny być ze sobą związane współpracą w ramach istniejącej hierarchii⁹¹. A ta z kolei wyznaczała każdej z jednostek należne jej miejsce⁹². W tej sytuacji demokratyczna równość jednostek jawiła się konserwatystom jako fikcja przeciwna naturalnemu porządkowi rzeczy. Szukając uzasadnienia dla tej hierarchii konserwatyści (mówiąc w dużym skrócie) sięgali do argumentów dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, rozważań historycznych, które miały uzasadnić szczególne miejsce arystokracji umieszczonej na szczycie drabiny społecznej. Po drugie, do koncepcji zasługi uzyskanej w służbie i pracy na rzecz dobra zbiorowego.

⁸⁷ Zob. T. D., *Polityka*, s. 112 n., 128—132; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 3; H. Cecil, op. cit., rozdz. IV.

⁸⁸ S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 4—6, 122; W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 17.

⁸⁹ H. Cecil, op. cit., s. 53, 156; T. D., *Polityka*, s. 123; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 5, 16 n. Zob. także K. Grzybowski, *Refleksje sceptyczne t. I*, Warszawa 1970, s. 106 n., 148.

⁹⁰ „Stąd demokrata układając będzie naprzód w głowie potem na papierze rozmaite nowe instytucje społeczne złożone z jednostek... stąd konserwatysta projekty swe będzie odnosił do istniejących już i określonych w swoich prawach i obowiązkach grup” (W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 19).

⁹¹ Praktyczną próbą realizacji tych haseł była koncepcja solidaryzmu rolniczego, który miał połączyć reprezentację i ochronę interesów ziemiaństwa z reprezentacją i ochroną interesów zamożnego i średniego chłopstwa. Jedynie konserwatyści wielkopolscy osiągnęli lokalny sukces w praktycznej realizacji tej koncepcji w II Rzeczypospolitej. Oznaczało to zaprzepaszczenie przez konserwatystów ich najważniejszej szansy społeczno-politycznej w międzywojennym dwudziestoleciu. Zob. W. Władysław, *Działalność*, s. 11 n.

⁹² T. D., *Polityka*, s. 112 n.; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 10; W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 50; H. Cecil, op. cit., s. 40, 138.

Nierówne zdolności jednostek oraz ich nierówny wysiłek miały decydować o takim a nie innym miejscu w hierarchii, której wierzchołek tworzył elitę. Była to mniejszość najznakomitszych i najbardziej zasłużonych członków zbiorowości, szczególnie predystynowanych do odegrania znaczącej roli w życiu społecznym i politycznym⁹³. Pierwsze, argumenty były bardziej statyczne, odwoływały się do wydarzeń z przeszłości, drugie wskazywały, że praca dla dobra zbiorowego otwiera drogę dla ewentualnego awansu w przyszłości⁹⁴. Równocześnie jednak charakterystyczny był fakt, że w polemice z liberałami konserwatyści wyraźnie stwierdzali, że negacja równości i podporządkowanie jednostki zhierarchizowanemu społeczeństwu nie oznacza pozbawienia tejże jej praw i swobód. Uznawano jedynie, że są one wtórne w stosunku do egzystencji zbiorowości, która jednak je uszanuje⁹⁵.

Doceniając wagę różnych więzi społecznych tworzących całość — hierarchiczną strukturę społeczną składającą się z różnych grup — konserwatyści zwracali uwagę na więź, jaką była przynależność do jednego narodu. Uznając jej znaczenie jako ważnego spoiwa społecznego wykształconego powolnie w historii, konserwatyści odrzucali ideę nacjonalizmu w jej nowoczesnej, dwudziestowiecznej postaci, choć ta negacja nie była charakterystyczna dla wszystkich europejskich i polskich formacji konserwatywnych⁹⁶. Czynili to w dwojaki sposób: pośrednio przez danie pierwszeństwa idei silnego państwa przed ideą narodu oraz bezpośrednio przez zanegowanie nacjonalizmu jako szkodliwego rodzaju egoizmu nie mieszczącego się w katalogu zasad idei konserwatywnej. Wyraznym przejawem tego stanowiska był stosunek niektórych ideologów konserwatystów do kwestii mniejszości narodowych. Podkreślali oni,

⁹³ Zob. fragmenty przemówienia Janusza Radziwiła na krakowskim obiedzie przyjaciół „Czasu”, [w:] J. Jaruzelski, *Działalność*, s. 372; zob. także *Oparcie w masach*, „Czas” z 21 lipca 1934.

⁹⁴ W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 68.

⁹⁵ S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 13; W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 27, 43; H. Cecil, op. cit., s. 206.

⁹⁶ Widać to na przykładzie Polski, gdzie Stronnictwo Prawicy Narodowej oraz konserwatyści kresowi skupieni przy redakcji „Słowa” wyraźnie odcięli się od hasła i praktyki nowoczesnego nacjonalizmu, a Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe i Stronnictwo Zachowawcze włączyły idee nacjonalizmu do swego *credo* ideowo-politycznego, nadając tym samym swoim programom postać nacjonalistyczno-konserwatywną (zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 9, 12; Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 8, 262—264; J. Holzer, *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 144—148). Podobne zjawisko możemy zaobserwować w historii konserwatyzmu europejskiego. I tak np. konserwatyzmy brytyjski i austro-węgierski zrezygnowały z użycia hasła nowoczesnego nacjonalizmu (zob. S. Grodzki, *Franciszek Józef I*, Warszawa 1978, s. 109, 156—159 oraz 186) zaś konserwatyzm niemiecki, francuski oraz rosyjski umieściły ideę nacjonalizmu, także w jej dwudziestowiecznej postaci, wśród swoich zasad. Odmienne stanowisko w sprawie miejsca nacjonalizmu w ideologii konserwatywnej zajął R. Wapiński tworząc formułę nacjonalizmu konserwatywnego powstałego w XIX wieku, jako elementu ideologii konserwatywnej (zob. R. Wapiński, *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich* [w:] *Faszyzm. Teoria i praktyka w Europie 1922—1945*), Wrocław 1977, s. 226—230). Nie kwestionując zasadności tej formuły dla studiów nad genezą dwudziestowiecznego nacjonalizmu należy zauważyć, iż jej użycie nie wyjaśnia w pełni stosunku ideologii konserwatywnej do zasad nowoczesnego nacjonalizmu w interesującym nas okresie. O ile uznamy zasadność formuły Wapińskiego i przyjmiemy, że dwudziestowieczne ideologie konserwatywne akceptowały idee nacjonalizmu konserwatywnego, nie może to przesłonić faktu, iż w naszym stuleciu niektóre formacje konserwatywne zaakceptowały idee i politykę nowoczesnego nacjonalizmu a inne ją odrzuciły (por. Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 26, 134, 171, 177, 197, 207, 220 n.; J. Holzer, op. cit., s. 148).

że w ramach silnego i praworządnego państwa mniejszości, którym zagwarantuje się określone prawa obywatelskie, zawsze znajdą swoje miejsce⁹⁷. Wychodząc z tych założeń część ugrupowań konserwatywnych sprzeciwiała się antysemityzmowi⁹⁸ uznając takowy za niezgodny z ideą konserwatywną.

e) Dla konserwatystów własność prywatna była czymś znacznie ważniejszym od kategorii ekonomicznej. Była to najważniejsza podstawa życia społecznego i dobra ogółu uświęcona przez prawo natury. Żaden postęp i dobrobyt w społeczeństwie nie byłby możliwy bez własności prywatnej. Dla większości z nich jej naruszenie było niedopuszczalne, w ujęciu konserwatystów podatek progresywny stawał się bezprawną konfiskatą, nie mówiąc już o takiej zbrodni jak reforma rolna⁹⁹. Nic więc dziwnego, że konserwatywny ideał ekonomiczny zamykał się w dwóch liberalnych zasadach: poszanowania własności prywatnej i nie naruszalności wolności obrotu. Silne państwo miało chronić te zasady. Aktywny wpływ państwa na obrót gospodarczy (interwencjonizm) bądź udział państwa w obrocie (etatyzm) był dla konserwatystów jako zasada nie do przyjęcia¹⁰⁰.

f) Zasadę silnej władzy w państwie stawiali konserwatyści wyjątkowo jasno: „szacunek dla władzy jest potrzebą duszy konserwatysty”¹⁰¹. Ideę silnej władzy wraz z jej motywacją wyprowadzoną z chrześcijaństwa, nadającą silnej władzy wartość sakralną pojmowali konserwatyści w następujący sposób: naczelny obowiązek władzy państwowej miał polegać na gwarantowaniu spokoju społecznego oraz ciągłości i stabilności życia społeczeństwa¹⁰². Urzeczywistnienie idei silnej władzy miało nastąpić w ustroju monarchicznym, lecz niektórzy konserwatyści spostrzegali, że silne państwo może być także republiką¹⁰³. W konkretnych postulatach ustrojowych zwracano uwagę na następujące elementy: 1. wzmocnienie władzy wykonawczej; 2. zwiększenie uprawnień izby wyższej oraz ograniczenie kompetencji izby niższej (przy równoczesnym odrzuceniu pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej) w obrębie władzy ustawodawczej oraz 3. akceptacja koncepcji decentralizacji władzy. Wychodzono z założenia, że uprawnienia silnej władzy centralnej winny obejmować tylko zagadnienia węzłowe i najważniejsze. W tej sytuacji poszczególne części państwa mogły otrzymać autonomię lub samorząd terytorialny (lecz oparty również na niedemokratycznej ordynacji wyborczej)¹⁰⁴. W tym ostatnim postulatcie widać wyraźnie, jak konsekwentnie ideę silnego państwa kojarzyli konserwatyści z odrzuceniem zasady równości¹⁰⁵.

⁹⁷ M. Bobrzyński, *O zespolenie*, s. 13; K. Broel-Plater, op. cit., s. 13; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 3 n., 14, 17.

⁹⁸ *Parę słów prawdy o polityce żydowskiej*, „Czas” z 22 sierpnia 1934 r.

⁹⁹ T. D., *Polityka*, s. 130; W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 17 oraz H. Cecil, op. cit., rozdz. V. Zob. także „Warszawska Informacja Prasowa” z 20–27 lipca 1928, wywiad specjalny WIP z dr J. Bobrzyńskim sekretarzem generalnym Stronnictwa Prawicy Narodowej na temat stosunków z BBWR.

¹⁰⁰ T. D., *Polityka*, s. 158.

¹⁰¹ W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 73.

¹⁰² K. Broel-Plater, op. cit., s. 13; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 3 n., 12; oraz T. D., *Polityka*, s. 132.

¹⁰³ Uwagi dotyczące działalności konserwatystów w tej kwestii w: J. Jaruzelski, op. cit., s. 344 n.

¹⁰⁴ M. Dobrzyński, *O zespolenie dzielnic Rzeczypospolitej; Centralizacja i regionalizm*, „Czas” z 19 grudnia 1934.

¹⁰⁵ T. D., *Polityka*, s. 130, 174, 178; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 15; Tenże, *Walka*, s. 15 n.; H. Cecil, op. cit., rozdz. VIII.

Bardzo negatywnie oceniali konserwatyści działanie partii politycznych. Według nich te pełne demagogii twory kierowane przez egoistyczne elity manipulujące nieoświeconymi masami (te wdaryły się do polityki dzięki fikcji równości i pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej) były poważnym zagrożeniem dla ich obozu i ich wizji społeczeństwa. Przedstawiciele ugrupowań konserwatywnych doskonale zdawali sobie sprawę, że demokratyczna ordynacja wyborcza może przerwać egzystencję polityczną konserwatyzmu¹⁰⁶.

Najbardziej charakterystyczną cechą konserwatywnej idei silnego państwa był fakt, że siłę tej władzy konsekwentnie łączono z zasadą jej ograniczenia. Tych ograniczeń było kilka: a) porządek prawny — władza państwa miała być władzą silną w majestacie prawa, zobowiązaną do uszanowania wyznaczonych normami praw i swobód obywatelskich¹⁰⁷; b) porządek moralny — ponad państwem stał Bóg i odpowiedzialność rządzących wobec niego¹⁰⁸; c) państwo nie było jedyną wartością dla konserwatystów; w katalogu wartości nadrzędnych obok państwa znalazły się inne równie ważne, jak np. rodzina czy własność. Oznacza to, że władza państwa nie ma prawa do interwencji w sferze innych nadrzędnych wartości, „konserwatywna doktryna posiada najwyższy możliwy stopień niezależności od państwa i od rządu, ponieważ odwołuje się ona do coraz lepszej organizacji instytucji społecznych z których najbardziej zasadnicze istnieją zawsze i nic ich znieść, nikt zniszczyć nie może”¹⁰⁹. Stąd też logiczne było, że deklaracjom konserwatywnym o silnym państwie towarzyszyły zawsze uwagi, iż w ich ujęciu państwo silne nie oznacza ani państwa totalnego, ani uznania omnipotencji państwa¹¹⁰. Lord H. Cecil pisał: „należy się posłuszeństwo władzy państwowej w jej własnym zakresie, lecz zakres ten nie obejmuje idealnych pierwiastków”¹¹¹. Interesującym elementem rozważań części ideologów konserwatystów była myśl, że utrzymanie porządku społecznego przez państwo nie polega jedynie na realizacji funkcji policyjnej w obronie istniejącej hierarchii wartości. Według nich państwo było uprawnione do podejmowania konkretnych przedsięwzięć w sferze gospodarczej i społecznej wobec ubóstwa najniższych warstw społeczeństwa. Najbardziej dobitnie sformułował tę myśl angielski teoretyk konserwatyzmu pisząc: „pomoc niesiona ubogim może być uzasadniona tym, że jest korzystna dla państwa, a więc należy do tej samej kategorii co obrona narodowa lub każda inna poszczególna publiczna korzyść”¹¹². Oczywiście pomoc ta miała przybierać postać konkretnych posunięć, „reform takich by nędzy niższych stanów zaradzić na drodze prawnej”¹¹³, takich, które nie mogły naruszyć zasady własności prywatnej¹¹⁴.

¹⁰⁶ Zob. S. Estreicher, *Walka*, s. 4—12.

¹⁰⁷ W. Kosiakiewicz, *Idea*, s. 73. Ale podległość idei i literze prawa nie była bezwzględna, w praktyce w ostatecznej instancji miał rozstrzygać interes klasowy. Zob. Sz. Rudnicki, *Działalność*, s. 10, 96.

¹⁰⁸ H. Cecil, op. cit., s. 137—139.

¹⁰⁹ W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 85; zob. także S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 4.

¹¹⁰ S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 15; W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 75.

¹¹¹ H. Cecil, op. cit., s. 63.

¹¹² Tamże, s. 143.

¹¹³ Tamże, s. 60; S. Estreicher, *Konserwatyzm*, s. 16 n.

¹¹⁴ Do tego wątku rozważań w międzywojennym konserwatyzmie polskim na-

g) Mówiąc o przeszłości i terażniejszości konserwatyści mocno podkreślali konieczność aktywnej polityki państwa w stosunkach międzynarodowych. Państwo winno prowadzić taką politykę i przygotować się do niej zarówno militarnie jak i finansowo. Odnotowując ten punkt doktryny konserwatywnej trzeba dodać, że na gruncie polskim¹¹⁵ w rozważaniach konserwatystów wystąpił on w nieznacznym stopniu i ograniczał się głównie do apoteozy przeszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹¹⁶ oraz sięgania do hasła mocarstwowości w publicystyce konserwatywnej¹¹⁷.

Katalog zasad doktryny konserwatywnej należy uzupełnić uwagami o stosunek polskich konserwatystów do lewicy oraz faszystowskiej prawicy politycznej. W stosunku do lewicy charakterystyczny był fakt, że to pojęcie w rozumieniu konserwatystów nabierało bardzo szerokiego znaczenia. Obok komunistów umieszczano tu socjalistów z reformistycznej PPS, wszystkich ludowców¹¹⁸ oraz sanacyjnych radykałów z naprawiaczami¹¹⁹ na czele (nie zapomniano także o masonach¹²⁰). Wszyscy oni byli dla konserwatystów niebezpieczni i groźni¹²¹.

Ciekawy był fakt, że programowo negatywny stosunek konserwatystów do komunizmu i państwa radzieckiego¹²² nie znajdował szerszego rozwinięcia po 1921 roku w rozważaniach teoretycznych konserwatystów. Dopiero w 1933 roku działacz konserwatywny Leon Janta Połczyński wygłosił 6 czerwca referat programowy o jednoznacznie antyradzieckiej wymowie. Mówca połączył atak na państwo radzieckie ze wskazaniem nieuchronnego zagrożenia, jakie dla chrześcijaństwa i kultury europejskiej stanowi z bolszewizowany Wschód¹²³. Odtąd w wystąpieniach działaczy konserwatywnych¹²⁴ wątek antyradziecki zacznie pojawiać się częściej.

wiązywano rzadko. Uznając tę zasadę nie umiano jej związać z konkretną aprobatą dla posunięć państwa w sferze ustawodawstwa socjalnego oraz aktów prawnych regulujących stosunki pracy, odmiennie niż angielscy konserwatyści; zob. H. Cecil, op. cit., rozdz. VI.

¹¹⁵ Tamże, rozdz. VII.

¹¹⁶ Wyjątkiem wśród konserwatystów był Cat Mackiewicz, który w swej publicystyce często podejmował ten motyw (B. Singer, op. cit., s. 178 n.).

¹¹⁷ W. Władyka, *Działalność*, s. 181.

¹¹⁸ Tamże, s. 10.

¹¹⁹ J. Jaruzelski, op. cit., s. 346.

¹²⁰ *Tarcia w tonie masonerii a jednolitość frontu antychrześcijańskiego*, „Czas” z 20 grudnia 1934.

¹²¹ Jakże charakterystyczny jest tu udział konserwatystów w likwidacji „Hromady” w 1927 r.; zob. B. Singer, op. cit., s. 238; A. Czubiński, op. cit., s. 46 i 59.

¹²² Charakterystyczny był fakt, że podobno jedynym życzeniem jakie wyraził Piłsudski przed wizytą w Nieświeżu była prośba o zrezygnowanie z jakichkolwiek akcentów antyradzieckich w trakcie wizyty. (Należy fakt ten uzasadnić względami taktycznymi. Wizyta w Nieświeżu, przy granicy radzieckiej, wypadła w parę miesięcy po zamachu. Nowy rząd nie był zainteresowany w doprowadzeniu do napięcia w stosunkach polsko-radzieckich w sytuacji, gdy te po zamachu majowym nie przedstawiały się najlepiej). Zob. J. Jaruzelski, *Mackiewicz i konserwatyści*, s. 122.

¹²³ W. Władyka, *Działalność*, s. 212 n.

¹²⁴ Warto odnotować, że w kwestii stosunków międzypaństwowych ze Związkiem Radzieckim politycy konserwatywni (w szczególności J. Radziwiłł) należeli do zwolenników ich rozwoju, czego praktycznym wyrazem było wystąpienie w tej kwestii Radziwiłła na posiedzeniu sejmowym Komisji Spraw Zagranicznych, (zob. J. Jaruzelski, *Działalność*, s. 369).

Stosunek konserwatystów do faszyzmu włoskiego a następnie niemieckiego był w zasadzie nieufny i niechętny. W swej analizie faszyzmu wielu konserwatystów spostrzegało cechy im bliskie jak np. solidaryzm, korporacjonizm czy potępienie demokracji parlamentarnej¹²⁵. Równocześnie jednak faszyzm zawierał w sobie elementy trudne dla nich do zaakceptowania. Przede wszystkim skrajny nacjonalizm, omnipotencja państwa oraz stosunek do Kościoła. Następnie większość konserwatystów nie akceptowała faszystowskich metod walki o władzę i sposobów jej realizacji. Szczególnie niepokoiła ich „demagogia socjalna” partii faszystowskich oraz wciąganie mas do polityki. Nawet największy sympatyk idei faszyzmu włoskiego wśród konserwatystów W. L. Jaworski twierdził, że gwałtowność i tempo przemian jakie faszyzm chce zrealizować w obrębie jednego pokolenia unicestwi włoskie państwo faszystowskie¹²⁶. Stosunek polskich konserwatystów do faszyzmu niemieckiego był zdecydowanie negatywny¹²⁷. Tu już nie było miejsca na jakiegokolwiek sympatie. Szczególnego rozgłosu nabrała wypowiedź Janusza Radziwiła w parlamencie, w której dojście do władzy Hitlera zostało wytłumaczone upadkiem moralnym Niemiec. Powracając do tego wątku na obiedzie przyjaciół „Czasu” Radziwiłł poddał krytyce rasizm hitlerowski wychodząc z założeń moralności chrześcijańskiej¹²⁸.

Zagadnieniem, w którym wspólnota interesów konserwatystów i grupy pułkowników oraz spory i różnice ideologiczne splotły się w jedną całość, była kwestia reformy ustroju. Konserwatyści przyjęli zaproszenie do współpracy nad zmianą ustawy zasadniczej. W lecie 1928 roku wzięli udział w ankiecie przygotowawczej do reformy konstytucji¹²⁹. Główną rolę w konferencji odegrali przedstawiciele grupy pułkowników oraz właśnie konserwatystów. Wśród reprezentantów tych ostatnich znaleźli się m.in. profesorowie S. Estreicher¹³⁰, W. L. Jaworski, A. Ohanowicz oraz W. Zawadzki, a także S. Cat Mackiewicz, E. Sapieha i A. Piasecki¹³¹.

Ogólnym rozważaniem o upadku i nieodwracalnym kryzysie państwa liberalnego i parlamentaryzmu poświęcono niewiele miejsca¹³². Uwaga

¹²⁵ T. Dzeduszycki, *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalnego, korporacyjnego oraz podstawy jego organizacji i naukowego kierownictwa służące realizacji demokratycznej idei: możliwe wszechstronnego dobra licznych obywateli możliwie najmniejszym wysiłkiem i ryzykiem społecznym nie osiągalne metodą demokratyczną dotąd nigdzie*, Warszawa 1927.

¹²⁶ Zob. wypowiedź W. L. Jaworskiego podczas ankiety konstytucyjnej BBWR w: A. Piasecki, *Sprawozdanie... z ankiety przygotowawczej do reformy konstytucji odbytej dnia 30—31 lipca i 1 sierpnia 1928 r. w Warszawie*, Warszawa 1928, s. 8 n. Zob. także W. Władyka, *Działalność*, s. 140.

¹²⁷ Wyczerpującą krytykę faszyzmu niemieckiego dał młody konserwatysta A. M. Bocheński (W. Władyka, *Działalność*, s. 462).

¹²⁸ Zob. fragmenty przemówień J. Radziwiła na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych oraz na krakowskim obiedzie przyjaciół „Czasu” (za: J. Jarużelski, *Działalność*, s. 369—374).

¹²⁹ Pełną relację daje A. Piasecki w: *Sprawozdanie z ankiety przygotowawczej do reformy konstytucji odbytej w dniach 30—31 lipca i 1 sierpnia 1928 roku w Warszawie na zaproszenie p. pułkownika Walerego Stawka Prezesa Klubu BBWR pod przewodnictwem p. prof. Wacława Makowskiego*, Warszawa 1928.

¹³⁰ Prof. S. Estreicher w trakcie obrad zajął najbardziej liberalne stanowisko broniąc zasady suwerenności narodu i zalet systemu parlamentarnego, zob. S. Cat Mackiewicz, *Czterdzieści jeden posiedzeń komisji konstytucyjnej*, PW 31/108, s. 71 i n.

¹³¹ A. Piasecki, *Sprawozdanie*, s. 4 n.

¹³² Tamże, s. 6 n.

mówców skupiła się na naczelnym zasadach oraz instytucjach przyszłej konstytucji. Najwięcej miejsca poświęcono głowie państwa — zaproponowano tu szereg konkretnych rozwiązań, które następnie znalazły się w konstytucji kwietniowej. I tak W. L. Jaworski zażądał zwiększenia władzy prezydenta przez uwolnienie szeregu jego aktów od kontrasygnaty oraz wzmocnienie jego pozycji w stosunku do sił zbrojnych i rządu. W. Zawadzki jasno stwierdził, że prezydent winien w pełni dysponować rządem¹³³. E. Sapieha oraz S. Cat Mackiewicz zaproponowali wprowadzenie zasady, że prezydent może desygnować swego zastępcę¹³⁴. W stosunku do izb i ich pracy ustawodawczej zażądano weta zawieszającego dla prezydenta¹³⁵ oraz zniesienia bądź ograniczenia odpowiedzialności parlamentarnej rządu¹³⁶. Postulowano, żeby senat uzyskał uprawnienia czyniące zeń równorzędnego partnera sejmowi¹³⁷. Mocno zaatakowali konserwatyści zasady ordynacji wyborczych do obu izb. Sam A. Piasecki podsumował postulaty konserwatystów lakonicznie stwierdzając, że z zasad ordynacji wyborczej nie zaczęto jedynie tajności. W postulatach konserwatystów bezwzględnie odrzucono zasadę równości i proporcjonalności towarzyszyło żądanie podniesienia cenzusu wyborczego oraz zmniejszenia liczby posłów¹³⁸.

Równocześnie jednak konserwatywni mówcy stanowczo zażądali wprowadzenia do konstytucji postanowień o: 1. kontroli zgodności ustaw z konstytucją; 2. utworzeniu Rady Stanu badającej jakość projektów ustaw; 3. wprowadzeniu w całym kraju sądowej kontroli administracji oraz 4. znacznym poszerzeniu kompetencji Trybunału Stanu¹³⁹.

W dyskusji stało się jasne, że obok postulatów życzliwie przyjętych przez grupę pułkowników konserwatyści zaproponowali zmiany trudne do przyjęcia dla ich rozmówców. Pierwsze z nich to te, w których konserwatyści niejako przeliczyli grupę pułkowników w prawicości swych rozwiązań. Dotyczyło to głównie ujęcia koncepcji prezydentury przez W. L. Jaworskiego. Sanacja czerpiąc z niej obficie nie zdecydowała się na jej akceptację w całości¹⁴⁰. Następnie kwestia senatu — pułkownicy pragnęli zwiększyć uprawnienia senatu w stosunku do sejmowi, a konserwatyści wyraźnie żądali zrównania praw obu izb¹⁴¹. Wreszcie w kwestii ordynacji wyborczej pułkownicy nie byli w stanie przyjąć od razu żądań konserwatystów. Przede wszystkim obowiązywała tu decyzja Piłsudskiego o niezmiennianiu ordynacji wyborczej¹⁴². Wybiegając w przyszłość trzeba stwierdzić, że na tym odcinku konserwatyści w następnych latach odnieśli największy sukces¹⁴³. Jeszcze projekt konstytucji z 1929 roku mówił o pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym,

¹³³ Tamże, s. 26, 28; por. artykuł 12 a i b ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. („Dziennik Ustaw” z 1935 nr 30, poz. 227) oraz s. 23; por. artykuł 28 ustawy konstytucyjnej.

¹³⁴ Tamże, s. 17; por. art. 13 ustawa 2 pkt b ustawy konstytucyjnej.

¹³⁵ Tamże, s. 31; por. art. 54 ustawy konstytucyjnej.

¹³⁶ Tamże, s. 42 n.; por. art. 29 ustawy konstytucyjnej.

¹³⁷ Tamże, s. 48 n., 52 n.

¹³⁸ Tamże, s. 52 oraz s. 50; por. art. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 8 lipca 1935 r. („Dziennik Ustaw” z 1935 nr 47, poz. 319).

¹³⁹ Tamże, s. 50.

¹⁴⁰ A. Czubiński, op. cit., s. 178 n.

¹⁴¹ Zob. komentarz „Czasu” po wystąpieniu W. Rostworowskiego w senacie, *Upośledzenie senatu*, „Czas” z 15 grudnia 1934.

¹⁴² F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936, s. 218 n.

¹⁴³ *Historia państwa i prawa Polski t. I*, Warszawa 1962, s. 156 n.

a w 1930 roku na jednym z posiedzeń rządu Piłsudski wyraźnie sprzeciwił się niedemokratycznym propozycjom zmiany ordynacji wyborczej¹⁴⁴. Ale w pięć lat później, gdy prace nad konstytucją dobiegły końca, przystąpiono do opracowywania ordynacji wyborczej odpowiadającej życzeniom konserwatystów.

W drugiej grupie propozycji trudnych do zaakceptowania przez przedstawicieli grupy pułkowników znalazły się rozwiązania kładące nacisk na realizację praworządności w państwie oraz związanie jego władz i administracji prawem, a także ochronę praw obywateli. Te postulaty zostały przyjęte przez gospodarzy konferencji z mieszanymi uczuciami. Miały swoją wartość jako instrumenty mogące usprawnić funkcjonowanie aparatu państwowego lecz równocześnie mogły stać się cennym instrumentem w rękę opozycji.

Stąd też decyzja grupy pułkowników o selektywnej akceptacji propozycji konserwatystów w pracy nad nową konstytucją oraz ton prasy konserwatywnej, która szczególnie chętnie w okresie napięć pomiędzy pułkownikami a konserwatystami przypominała poglądy konserwatystów o związaniu państwa z prawem i o gwarancjach praw obywatelskich¹⁴⁵. Ale mimo tych swarów wzięli oni aktywny udział w tej pracy. Byli bardzo potrzebni. Z całą ostrością ujawniły ten fakt dwa wydarzenia, które poprzedziły uchwalenie ustawy zasadniczej.

Pierwsze to odwołanie się w 1933 roku przez Sławka do zasady elitaryzmu, a drugie to tok pracy nad projektem konstytucji po 26 stycznia 1934 roku. W pierwszym wypadku konserwatyści byli jedynym ugrupowaniem mogącym najszybciej dostarczyć pełną i dojrzałą teoretycznie „dokumentację” tej głoszonej przez piłsudczyków jeszcze przed 1926 rokiem idei. Przyszło to konserwatystom bardzo łatwo. Wystarczyło odwołać się do jednej z najstarszych zasad doktryny konserwatywnej¹⁴⁶. W drugim wypadku konserwatyści stali się niezbędni, gdy Piłsudski ustosunkował się negatywnie do sposobu uchwalenia w sejmie projektu przyszłej konstytucji. 31 stycznia 1935 roku Sławek i Świtalski usłyszeli od Piłsudskiego, że „uchwalenie jej dowcipem, trickiem nie jest zdrowe”. Następnie Piłsudski zażądał, żeby w dalszej pracy nad projektem, szczególnie w senacie przeprowadzić powoli szczegółową dyskusję nad ustalonym tekstem. Jak wynika z zapisu Świtalskiego wraz ze Sławkiem znaleźli się oni w dużym kłopotcie, bowiem Piłsudski przyznał wyraźnie, że „tez konstytucji nie czytał”¹⁴⁷. Z kłopotu wybawili Sławka jego polityczni przyjaciele konserwatyści. To oni podjęli się „przepracowania” konstytucji w dalszej debacie. I to właśnie pozwoliło konserwatystom przed śmiercią Piłsudskiego poprawić swoją pozycję w obozie po kłesce, jaką była dla nich sprawa Żyrardowa. Na czoło konserwatystów wysunął się W. Rostworowski. To właśnie on w szeregu wystąpień jako główny referent ustawy a w szczególności w grudniu 1934 roku w senacie przy-

¹⁴⁴ F. Sławoj Składkowski, op. cit., s. 217—220.

¹⁴⁵ *Rząd i prasa*, „Czas” z 2 października 1934; *Kontrola administracji publicznej*, „Czas” z 7 października 1934. Artykuły te pojawiły się po zakończeniu wrześniowego cyklu artykułów pt. *Revolucja Bloku Bezpartyjnego*.

¹⁴⁶ Zob. fragmenty przemówienia J. Radziwiła na krakowskim obiedzie przyjaciół „Czasu” cytowane za: J. Jaruzelski, *Działalność*, s. 372 oraz W. Władyka, *Działalność*, s. 470.

¹⁴⁷ Zob. AAN, Akta sprawy, t. 71, k. 284; 31.I.1934 r. Konferencja u Komendanta w składzie Sławek i Ja.

szedł w sukurs S. Carowi wyjaśniając istotę projektu oraz sens poprawek wtedy wniesionych ¹⁴⁸.

Analizując współpracę konserwatystów z pułkownikami w kwestiach ustrojowych w latach 1928—1935 należy zauważyć, że stali się oni fachowymi doradcami kierownictwa obozu w tych sprawach, a po roku 1930 ich doradztwo zaczęło tracić na wartości, ale wciąż było dla nich cennym atutem politycznym. Przyczyn deprecjacji tego doradztwa należy szukać w dwóch zjawiskach: a) grupa pułkowników osiągnęła pewne rezultaty w własnych pracach teoretycznych oraz b) w postulatach konserwatystów były elementy odmienne od życzeń zgłaszanych przez grupę pułkowników. I to właśnie fachowe doradztwo konserwatystów wywołujące napięcia w kwestii konkretnych rozważań ustrojowych, lecz akceptowane głównie w sferze większości zasad, nadawało ich współpracy z pułkownikami specyficzny charakter.

Praktycznym przykładem oddającym tę szczególną sytuację konserwatystów w obozie rządzącym była kariera A. Piaseckiego. Ten młody konserwatysta o prawniczym wykształceniu szybko przesunął się z otoczenia W. Trąpczyńskiego w pobliże sanacyjnej elity władzy ¹⁴⁹. Pod jego piórem sanacyjne postulaty ustrojowe nabierały intelektualnego poloru, a przyobleczone w skrzący się od erudycji ich autora kostium historycznych uzasadnień i motywacji nabierały kształtu zwartych i naukowych rozważań.

A. Piasecki ostro krytykował demokratyzm postanowień konstytucji marcowej, wskazywał na ich obcą proveniencję ¹⁵⁰ oraz domagał się budowy ustroju opartego na rodzimych potrzebach ¹⁵¹. Lakoniczny postulat wzmocnienia władzy głowy państwa A. Piasecki rozwinął w teorię władzy zwierzchniej prezydenta ¹⁵². Następnie w swej monografii poświęconej kwestii senatu ¹⁵³ umiejętnie połączył postulaty sanacyjne ze starymi projektami konserwatystów. W swych rozważaniach A. Piasecki przedstawił senat jako ciało powołane w 80% z kooptacji i nominacji. Zgoda senatu byłaby niezbędna do uchwalenia ustawy ¹⁵⁴. Nawiązując do propozycji I. Matuszewskiego i J. Jędrzejewicza (domagających się w 1928 roku oparcia wyborów do senatu na niedemokratycznych podstawach) oraz starych postulatów konserwatystów jak np. żądania zrównania sejmu i senatu), A. Piasecki rozwinął teorię o wartości senatu jako najlepszego i koniecznego środka naprawy ustroju państwa i parlamen-

¹⁴⁸ Referat o projekcie ustawy konstytucyjnej wygłoszony przez senatora Wojciecha hr. Roztworowskiego na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Senatu w dniu 11.XII.1934, „Czas” z 12 grudnia 1934; *Konstytucja w senacie*, „Czas” z 13 grudnia 1934.

¹⁴⁹ B. Singer, op. cit., s. 42.

¹⁵⁰ A. Piasecki, *Tezy gospodarcze w konstytucji*, Warszawa 1932, s. 80, 87 n.

¹⁵¹ Tenże, *Zasady nowej konstytucji*, Kraków 1934, s. 10.

¹⁵² Tenże, *Zarys prezydentury Republiki we Francji*, Warszawa 1931.

¹⁵³ Tenże, *Zagadnienie senatu Polski współczesnej. Materiały i opinie*, Warszawa 1931.

¹⁵⁴ Tamże, s. 1—11.

¹⁵⁵ Tamże, s. 55 i n., 81.

taryzmu¹⁵⁵. Zaproponował powołanie senatu, który przedłużałby proces prawodawczy zwiększając wartość decyzji parlamentu i jakość prawa¹⁵⁶.

Interesującą publikacją w twórczości A. Piaseckiego była wydana w 1929 roku książka „O kryteriach oceny projektu konstytucji”. W książce tej autor wyłożył konserwatywne *credo* ustrojowe. Umieszczając w nim obok elementów w pełni akceptowanych przez sanację (jak np. solidaryzm, elitaryzm oraz antyparlamentaryzm) elementy będące przedmiotem sporu pomiędzy konserwatystami a grupą pułkowników (jak np. podkreślenie odpowiedzialności moralnej za władzę czy potępienie koncepcji etatystycznych¹⁵⁷.

Dobrym przykładem ilustrującym stanowisko konserwatystów i samego A. Piaseckiego w pracy nad nową konstytucją jest jego książka „O zasadach nowej konstytucji” wydana w 1934 roku¹⁵⁸ po uchwaleniu tej konstytucyjnych. Referując je autor stara się wydobyć z nich elementy miłe dla konserwatystów, jak np. artykuł 4 o odpowiedzialności prezydenta przed Bogiem¹⁵⁹ oraz stuszować niepomysłne dla nich rozstrzygnięcia. I tak analizę stosunku sejmu do senatu uzupełnia autor uwagą, że i tak senat będzie mógł zablokować projekty ustaw uznane przezeń za szkodliwe, a zawarcie w konstytucji takiego „dziwola” jak demokratyczna ordynacja wyborcza jest tylko czystym przypadkiem¹⁶⁰.

Oceniając globalnie status konserwatystów w obozie rządzącym należałoby uznać go za wysoki. Złożyły się nań trzy zasadnicze przyczyny: 1. stosunek Piłsudskiego oraz Sławka do konserwatystów; 2. wartość doświadczenia politycznego, jakim dysponowali konserwatyści oraz 3. fakt, że sami konserwatyści byli mocno zainteresowani w związku BBWR, jako że zdawali sobie sprawę, że alians ten w optymalny sposób zabezpiecza interesy klasowe ziemiaństwa.

W pierwszym punkcie znalazły się także elementy, które obok kariery¹⁶¹ także zdecydowały o upadku konserwatystów po 1935 roku. Ufni w poparciu Sławka zdecydowali się wejść do BBWR i równocześnie po 1930 roku świadomie zrezygnowali z rozbudowy własnego zaplecza politycznego¹⁶². Gdy zmarł Piłsudski i odszedł Sławek konserwatyści zna-

¹⁵⁶ Tak działający senat byłby kompetentnym ciałem doradczym dla rządu oraz „kuźnią ustawodawstwa”, a także miejscem, w którym skupiłyby się „kierownicze elementy zespołu politycznego rozporządzającego większością w izbie poselskiej”. Autor konsekwentnie domagał się oparcia senatu na innej podstawie niż demokratyczna ordynacja wyborcza oraz odpolitycznienie izby przed odpowiednią regulacją biernego prawa wyborczego i wprowadzenie cenzusu fachowości dla kandydatów na senatorów. Zob. A. Piasecki, *Zagadnienie senatu*, s. 82—84.

¹⁵⁷ Tenże, *O kryteriach*, s. 14 n., 24.

¹⁵⁸ Tenże, *Zasady nowej konstytucji*, Kraków 1934; zob. też tenże, *Reforma konstytucji w Polsce*, Kraków 1934.

¹⁵⁹ Autor uzupełnił go obszernym wywodem o prymacie normy moralnej nad normą prawną. Zob. A. Piasecki, *Zasady*, s. 13.

¹⁶⁰ Tenże, s. 27, 29.

¹⁶¹ „Rozpad BBWR zamyka okres lat 1926—1935 i stanowi końcowy akcent w dziejach obozu zachowawczego prowadzącego bliską współpracę z rządem J. Piłsudskiego. Były to lata politycznego wlotu konserwatystów a następnie kolejnego i ostatecznego upadku. Sztucznie podtrzymywana pozycja zachowawcza w bloku rządzącym umożliwiła im odgrywanie niepośledniej roli w życiu politycznym”, (W. Władyka, *Działalność*, s. 226—229).

¹⁶² W. Władyka, *Konserwatyści*, s. 90, 102—103. Należy jednak przypomnieć, że przed rokiem 1930 podejmowane przez konserwatystów próby konsolidacji i poszerzenia zaplecza politycznego zostały zahamowane przez stanowczy sprzeciw Sławka, (tamże, s. 90, 101, przyp. 56).

leżli się poza centrum politycznym pozbawieni własnego zaplecza — działalność polityczną trzeba było zacząć od nowa¹⁶³.

Kolejną przyczyną awansu konserwatystów była ich ideologia oraz fakt, że dzięki niej byli ugrupowaniem zdolnym zaspokoić zapotrzebowanie w sferze myśli politycznej obozu rządzącego¹⁶⁴. Wpływ konserwatystów na prace ustrojowe i programowe obozu był znaczny, szczególnie w pierwszych latach po zamachu¹⁶⁵. Mimo to stosunki konserwatystów z grupą pułkowników w tej sferze były dalekie od ideału. Przyczyn ku temu było kilka. Związkom pomiędzy ideologią konserwatystów a ideologią obozu sanacyjnego towarzyszyły zasadnicze różnice w uszeregowaniu zasad tych ideologii. Konserwatyści na plan pierwszy wysuwali ideały moralności chrześcijańskiej, apoteozę i obronę tradycji oraz zasadę ewolucyjnego rozwoju¹⁶⁶. Z kolei u piłsudczyków na plan pierwszy wysuwało się państwo¹⁶⁷. Tradycję lokowali piłsudczycy na dalszym miejscu w swym katalogu, a zasadzie ewolucji sprzeciwiali się pośrednio przez apoteozę czynu i radykalizm haseł o akcji bezpośredniej¹⁶⁸. We wspólnych punktach katalogu zasad konserwatystów i piłsudczyków niektóre z tych zasad były odmiennie interpretowane i rozwijane. I tak podporządkowaniu jednostki, społeczeństwu i władzy państwowej w imię dobra zbiorowego u konserwatystów towarzyszyło jednoznaczne stwierdzenie o posiadaniu przez jednostkę praw dla państwa nienaruszalnych. Następnie konserwatyści głosząc zasadę silnego państwa wyraźnie podkreślali związaną z tym siłą prawem natury oraz prawem pozytywnym i zaznaczali, że szereg sfer życia społecznego winien być wolny od ingerencji państwa¹⁶⁹.

W obu tych kwestiach pułkownicy nie chcieli i nie mogli pozwolić sobie na żadne ustępstwa. Choć te spory ideologiczne nie oznaczały przyjęcia przez całość grupy pułkowników postawy jawnie antykonserwatywnej — co choćby ze względu na poglądy Piłsudskiego i Sławka było przed 1935 rokiem po prostu niemożliwe — to jednak powodowało to, że

¹⁶³ A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 376.

¹⁶⁴ A. Czubiński, op. cit., s. 72.

¹⁶⁵ Pierwszy sanacyjny projekt rewizji konstytucji z 1929 roku (druk sejmowy II Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej nr 444) mimo iż zredagowany przez S. Czarę zawierał wiele zapożyczeń i postulatów ustrojowych konserwatystów. Zob. W. Władyka, *Działalność*, s. 117—122.

¹⁶⁶ W. Kosiakiewicz, op. cit., s. 17, 22.

¹⁶⁷ D. Nałęcz, „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków, PH t. LXVI, 1975, s. 592.

¹⁶⁸ Tamże, s. 596, 602.

¹⁶⁹ Stąd trudno się zgodzić ze stwierdzeniem J. Holzera w artykule *Partie polityczne w międzywojennej Polsce. Próba klasyfikacji*, KH t. LXXX, 1973, nr 1, że „interpretacje interesów państwa obfitowały w zapożyczenia początkowo głównie z ideologii konserwatywnej” (s. 67). Twierdzenie to upraszcza ten złożony problem. Podobnie uwaga z tej publikacji, iż „w okresie dyktatury sanacyjnej polskie partie konserwatywne przejęły wiele elementów ideologii państwowej i konserwatyzm stał się właściwie jedną z interpretacji tej ideologii” (s. 66) jest błędna. Było odwrotnie, zarówno pod względem chronologii jak i genezy. J. Holzer nie spostrzegł złożoności problemu tych zapożyczeń, w szczególności w kwestii hierarchii zasad oraz ich selektywnej recepcji. Cytowany autor powtórzył swe spostrzeżenia w książce *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej* uzupełniając je uwagą, że „Stronnictwo Zachowawcze nawiązywało do tradycji sanacyjnej we własnej konserwatywnej wykładni” s. 324). Stronnictwo Zachowawcze w tezach programowych w 1938 roku nawiązało do własnych konserwatywnych tradycji, a o wykładni można mówić tylko w wypadku recepcji przez sanację zasad ideologii konserwatywnej.

ich sięgnięcie do refleksji konserwatystów miało charakter selektywnych zapożyczeń, bowiem globalna recepcja bez żadnych korektur była tu niemożliwa.

W tej sytuacji powstaje pytanie — co obok niepowtarzalnych układów personalnych oraz częściowych związków w sferze myśli politycznej wiązało obie strony. Odpowiedź jest jasna: wspólne dążenie do zachowania społecznego *status quo*. Konserwatyści dobrze zdawali sobie sprawę, że ich związek z sanacją daje im nie tylko możliwość powrotu do polityki i wpływu na przyszłą konstytucję. Przede wszystkim konserwatyści uzyskiwali faktyczną możliwość obrony istnienia oraz stanu posiadania ziemiaństwa — klasy będącej podstawą ich społecznej egzystencji. Analiza polityki agrarnej rządu w latach 1926—1935 jest dobrym dowodem, że ta kwestia była bardzo mocnym spoiwem łączącym konserwatystów z obozem sanacyjnym.

W imię swych wąsko pojętych interesów ekonomicznych przywódcy konserwatywni ziemiaństwa nie poparli idei utworzenia niezależnej i samodzielnej partii konserwatywnej opartej na własnych kadrach i zapleczu społecznym. Zrezygnowano z pójścia w kierunku wskazywanym przez zwolenników interesującej koncepcji konserwatystów Wielkopolski, tzw. koncepcji solidaryzmu rolniczego wskazującej na konieczność zbudowania partii konserwatywnej skupiającej obok ziemiaństwa zamężne i średnie chłopstwo. Przywódcy większości konserwatystów zdecydowali się na działanie jako wpływowa grupa nacisku broniąca interesów ziemiaństwa w łonie obozu rządzącego. Co więcej wzięto faktyczny rozbrat z częścią zasad ideologii konserwatywnej przyłączając się do siły politycznej, która odrzucała część idei konserwatywnych i ich tradycyjną wykładnię.

Wszystko to uczyniono dla ochrony egzystencji oraz interesów ziemiaństwa. W międzywojennym dwudziestoleciu sprawdziły się uwagi jednego z krytyków konserwatyzmu sformułowane przed 1914 rokiem, że dramatem politycznym każdego konserwatyzmu jest poświęcenie idei konserwatywnej dla sprawy agrarnej oraz interesu partii konserwatywnej, gdy wszystko (także idee konserwatywne) staje się środkiem dla walki o interes grupowy oraz o dobro partii¹⁷⁰. Wydaje się, że z tych uwag o dramacie konserwatyzmu należy wydobyć zasadniczą myśl, że konkretny interes klasowy jaki spowodował ukształtowanie się doktryny konserwatywnej XIX wieku, następnie zdecydował o jej zmierzchu w następnym stuleciu. W przedwojennej Polsce upadek polityczny konserwatystów i ich myśli nastąpił z dwóch zasadniczych powodów: 1. polscy konserwatyści nie stworzyli wzorem swoich angielskich kolegów nowoczesnej partii konserwatywnej z nową klientelą wyborczą¹⁷¹ oraz 2. większość konserwatywnych liderów ziemiaństwa w latach 1926—1935 zdała sobie sprawę, że interesy tej klasy będą lepiej chronione przez państwo autorytarne niż przez podbudowany teoretycznie katalog zasad ideologii konserwatywnej.

¹⁷⁰ Zob. R. D m o w s k i, *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Częstochowa 1938, s. 20 i 135, 161. Por. K. G r z y b o w s k i, *Refleksje sceptyczne* t. I, s. 106—109.

¹⁷¹ Zob. W. S u d n i k, op. cit., s. 163—165.

Władysław T. Kulesza

LES CONSERVATEURS DANS LE CAMP DE PILSUDSKI DE 1926 À 1935.
CONTROVERSE SUR L'INTERPRÉTATION CONSERVATRICE DE L'IDÉOLOGIE
DU CAMP GOUVERNEMENTAL

Les groupements de conservateurs constituèrent un élément important du système politique de la Seconde République. La nouvelle élite, créée après 1926, et détenant le pouvoir, espérait l'aide concrète des conservateurs pour l'élaboration d'une nouvelle formule du régime, de sa motivation théorique et idéologique. Il vaut la peine d'analyser la relation qui existait entre l'idéologie des conservateurs et celle qui était en train de naître, après le coup d'Etat, dans le camp du gouvernement.

Bien que les représentants du parti conservateur aient accédé au nouveau régime sur l'invitation expresse de Pilsudski, ils ne furent pas exempts de tensions, ni de conflits avec d'autres partisans de ce camp. Il ne s'agissait pas uniquement de questions personnelles. Les attaques contre les conservateurs provenaient non seulement de la gauche pilsudskiste; des malentendus et des conflits surgissaient aussi-bien du côté de la droite. Au sujet de nombreux problèmes politiques et sociaux les conservateurs savaient défendre leurs propres opinions. Ces divergences peuvent surprendre dans la mesure où l'on sait que les collaborateurs de Pilsudski comptaient sur l'aide des conservateurs dans l'élaboration d'un programme politique et de la nouvelle constitution. Mais c'est justement au cours de ces travaux législatifs que les canons de l'idéologie conservatrice se sont heurtés aux idées et aux tendances en train de se former chez les nouveaux dirigeants. Les conservateurs n'étaient guère enclins à limiter leurs conceptions comme l'exigeait le groupe des „colonels”. La force des choses dictée par les conflits de classes commandait néanmoins aux chefs conservateurs une alliance avec les colonels sans aucune condition. Pourtant les principes traditionnels remontant au XIX-e siècle constituaient une matière à conflits entre les conservateurs et leurs alliés les plus proches.

Nonobstant ces différences de doctrine les conservateurs sont demeurés dans le camp pilsudskien jusqu'à la mort du maréchal. Leur participation à la dernière phase des travaux de la constitution de 1935 en est la preuve.

Les leaders conservateurs se rendaient compte de l'utilité de leur appartenance au régime. Cette alliance leur assurait non seulement la participation à une politique de grande envergure; elle leur fournissait avant tout la possibilité de défendre les intérêts des propriétaires terriens. Telle est la raison pour laquelle ils s'étaient liés à une formation politique dont les dirigeants rejetaient une grande partie de leurs idées les plus chères.

Les chefs conservateurs savaient que intérêts de classe seraient mieux gardés par un Etat autoritaire que par l'énoncé théorique de l'idéologie conservatrice. Cet intérêt de classe, qui contribua au XIX-e siècle à faire naître en Pologne la doctrine conservatrice, entraîna également le déclin au siècle suivant.

Владыслав Т. Кулеша

КОНСЕРВАТОРЫ В САНАЦИОННОМ ЛАГЕРЕ В 1926—1935 ГГ. СПОР О КОНСЕРВАТИВНОМ ТОЛКОВАНИИ ИДЕОЛОГИИ ЛАГЕРЯ ПИЛСУДЧИКОВ

Консервативные формации являлись важным составным элементом политической системы II Речи Посполитой. Новая, возникшая хосле 1926 года, элита власти надеялась на конкретную помощь со стороны консерваторов в своих усилиях по созданию новой формы режима и ее теоретическому и идеологическому обоснованию. Заслуживает исследования соотношение консервативной идеологии с идеологией правящего лагеря, создававшейся после майского переворота 1926 года.

Представители консерваторов оказались в правящем лагере, однако то, что их пригласил сам Пилсудский, не избавляло их от напряжений и конфликтов с остальной частью лагеря. Эти конфликты касались и одних лишь личных дел, они касались также и существенных вопросов. Атаки предпринимало не только левое крыло правящего лагеря. В отношениях консерваторов с правым крылом лагеря также возникали слоры и недоразумения.

По ряду важных политических и социальных проблем консерваторы сумели сохранить собственное мнение. Разногласия между ними и руководством „санации” могут казаться неожиданностью, если известно, что приверженцы Пилсудского очень рассчитывали на помощь консерваторов в усилиях по выработке политической и относящейся к сущности строя программы. Но именно в ходе этой выработки каноны консервативной идеологии сталкивались с только начинающимися икрепляться соображениями и постулатами руководства лагеря. Консерваторы не были склонны ограничивать свои концепции, как этого требовала „группа полковников”. Логика классовых реалий требовала от руководителей консерваторов вступить в безоговорочный союз с „полковниками”; принципы же консервативной идеологии XIX века становились предметом споров с ближайшими их союзниками.

Несморта на разногласия по доктрине (а также другие случаи напряжения) консерваторы остались в лагере „санации” до конца жизни Пилсудского. Об этом свидетельствует их участие в последнем фазисе работ над конституцией 1935 года. Лидеры консерваторов отдавали себе отчет в том, что их связь с правящим лагерем не только дает им возможность участвовать в большой политике и оказывать влияние на форму государственного строя. Им прежде всего предоставлялась возможность защищать интересы помещиков. Именно поэтому они и связались с политической формацией, руководство которой однозначно отвергало часть консервативных идей. Консервативные руководители отдавали себе отчет в том, что интересы их социальной базы будут лучше защищаться авторитарным государством, чем подкрепленным теоретически каталогом принципов консервативной идеологии. Конкретный классовый интерес, каким было вызвано появление консервативной доктрины на польских землях в XIX веке, предрешил также и задат ее в следующем столетии.